Cena 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 86 | Częstochowa, czwartek 11 kwietnia 1946 r. | Rok II.

Polska wnosi sprawę Hiszpanii na Radę Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Ambasador RP. w Waszyngtonie Oskar Lange wystosował do sekretarza generalnego ONZ pismo następującej treści: „Otrzymałem telefonicznie instrukcje od mego Rządu, aby zwrócić uwagę Rady Bezpieczeństwa na sytuację, którą przewiduje art. 34 statutu ONZ. (Rada może przeprowadzić śledztwo w każdej sytuacji, która może wywołać spór.) Sytuacja taka powstała na skutek międzynarodowych tarć, spowodowanych istnieniem i działalnością reżimu gen. Franco w Hiszpanii.

Ponieważ wiadomość o zamiarach Rządu Polskiego ukazała się już w depeszach prasowych, pochodzących z Warszawy, pragnę poinformować sekretariat generalny ONZ, iż w ciągu najbliższych kilku dni przedstawię wniosek o umieszczenie tej sprawy na porządku dziennym obrad Rady Bezpieczeństwa.

NOWY JORK (Reuter), 10. 4. — We wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, poświęconym sprawom proceduralnym, nie wziął udziału amerykański sekretarz stanu Byrnes. USA reprezentowane były przez sen. Stettiniusa. Członkowie Rady referowali 24 punkty przepisów proceduralnych. Na posiedzeniu postanowiono, że stałe periodyczne posiedzenia Rady Bezpieczeństwa będą się odbywać dwa razy do roku. Wniosek taki postawił ambasador Gromyko. Projekt delegata francuskiego Bonneta, aby posiedzenia Rady odbywały się trzy razy do roku, upadł w głosowaniu.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, że posiedzenie Rady Bezpieczeństwa rozpoczęło się o godzinie 19,05 czasu środkowo-europejskiego. — Delegat Związku Radzieckiego ambasador Andrzej Gromyko był obecny na posiedzeniu. Nie przybył natomiast delegat Iranu Hussein Alah. Rada przystąpiła do rozpatrzenia sprawozdania komisji w sprawach proceduralnych.

—o—

ODMOWA REGENTA GRECKIEGO

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, iż mimo prośby króla greckiego i rządu regent arcybiskup Damaskinos postanowił nie cofnąć swej decyzji.

MARSZ. ŻYMIERSKI U MARSZ. ROKOSSOWSKIEGO

WARSZAWA, 10. 4. — W dniu wczorajszym Marszałek Polski Michał Żymierski w towarzystwie generałów Korczyca i Zawadzkiego oraz grona wyższych oficerów Wojska Polskiego odwiedził Marszałka Rokossowskiego w jego kwaterze. Marszałek Żymierski dokonał dekoracji Krzyżem Grunwaldu i Krzyżem Virtuti Militari 62-ch generałów i oficerów Armii Czerwonej za wybitne zasługi położone w walkach zeszłorocznych o wyzwolenie Polski. Marszałek Żymierski udekorował również wymienionymi krzyżami oraz Krzyżem Walecznych, odznaczeniami „Na polu chwały", „Za Warszawę", „Za Odrę, Nisę i Bałtyk" oficerów i podoficerów II Frontu Białoruskiego, którym dowodził Marsz. Rokossowski. Następnie Marszałek Żymierski w krótkich gorących słowach wspomniał o znanych powszechnie bojach, jakie stoczył II Front Białoruski, podkreślając ich znaczenie dla Polski.

W imieniu odznaczonych przemówił generał lejtnant Bornsow, dziękując Rządowi Jedności Narodowej oraz Dowództwu Wojska Polskiego za otrzymane odznaczenia.

NOWY PREZES BANKU GOSPODARSTWA KRAJ.

WARSZAWA (AZ). — Do Rady Ministrów wpłynął wniosek o mianowanie prof. Edwarda Lipińskiego, profesora Szkoły Głównej Handlowej, na prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Natychmiast po aprobacie Rady Ministrów nowy prezes obejmie urzędowanie.

SZTAFETA GDAŃSKA

WARSZAWA (AZ). — Sztafeta, niosąca skrzynkę bursztynu z Gdańska do Szczecina, 7 b. m. przewiozła ją przez Lębork i dotarła na noc na trzeci punkt etapowy w Dazynie. Dnia 8 b. m. 4-ty pluton przybył do Słupska wśród wielkich owacyj ludności miejscowej. Pluton 5-ty opuścił Słupsk w kierunku Szczecina wczesnym rankiem dnia 9 b. m.

LEWICA GRECKA ŻĄDA ROZPATRZENIA STOSUNKÓW W GRECJI PRZEZ RADĘ BEZPIECZEŃSTWA

NEW YORK 9. 4. — Przedstawiciele greckich partyj lewicowych zwrócili się do rządów Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Francji i Wielkiej Brytanii o przekazanie stosunków wewnętrznych panujących w Grecji do rozpatrzenia ONZ. Przedstawiciele lewicy greckiej oświadczyli w notach do rządów 4-ch mocarstw, że wybory do parlamentu w Grecji odbyły się w atmosferze terroru.

PRZYBYCIE HOOVERA DO HOLANDII

LONDYN (PAP). — B. prezydent Hoover przybył we wtorek z Belgii do Holandii. Tego samego dnia wieczorem Hoover powrócił do Brukseli, skąd odleciał do Kopenhagi.

Konferencja prasowa u Byrnesa

LONDYN (BBC) 9. 4. — W przeddzień posiedzenia Rady Bezpieczeństwa minister Byrnes odpowiadał na pytania dziennikarzy na konferencji prasowej. Na pytanie dotyczące pisma ambasadora radzieckiego Gromyko o zdjęcie z porządku obrad Rady sprawy perskiej, minister Byrnes odpowiedział, że stanowisko rządu USA wobec takiego wniosku będzie zależało od sposobu, w jaki będzie on na Radzie podany i że stanowisko to zostanie określone przez Stettiniusa na Radzie. Byrnes przypomniał, że dyskusja nad sprawą perską została odroczona do 6 maja b. r. i zaznaczył, że o ile sytuacja w Persji będzie zadawalająca, nie widzi powodu do dalszego zajmowania się przez Radę problemem stosunków radziecko-perskich. Osobiście minister Byrnes nie widzi powodów wznawiania dyskusji nad sprawą perską.

Byrnes nie wyraził zgody na wniosek przedstawiciela Polski, dotyczący postawienia na porządku obrad Rady sprawy reżimu Franco w Hiszpanii, do czasu dopóki wniosek ten nie zostanie ostatecznie sformułowany. Rząd USA odpowiedział zresztą odmownie na notę Francji w tej samej sprawie, oświadczając, że zagadnienie reżimu Franco w Hiszpanii nie jest zagadnieniem, nadającym się do rozpatrywania przez Radę Bezpieczeństwa. Byrnes wyraził jednocześnie opinię, że rząd USA jest skłonny rozpatrzyć każde nowe stanowisko w sprawie Franco.

List ambasadora Gromyko do Rady nie będzie rozpatrywany na dzisiejszym posiedzeniu, ponieważ delegaci otrzymali odpisy dopiero wczoraj.

Sprawa Hiszpanii nie będzie prawdopodobnie przedstawiona Radzie wcześniej jak w końcu bież. tygodnia.

ZSRR wyraził zgodę na propozycję rządu USA zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw na dzień 25 b. m. Pozytywne stanowisko Wielkiej Brytanii wobec tej propozycji zostało już przez nią określone dawniej. Francja nie odpowiedziała jeszcze na notę w tej sprawie. Będzie ona prawdopodobnie rozpatrywana na dzisiejszym posiedzeniu rządu francuskiego. Rząd USA spodziewa się od Francji równie pozytywnej odpowiedzi.

Według uchwał poczdamskich żądanie opracowania projektów traktatów pokojowych zostało powierzone ministrom spraw zagranicznych 4-ch mocarstw. 21 pozostałych państw musi mieć jednak odpowiednią ilość czasu celem zapoznania się z projektami tych traktatów przed konferencją pokojową.

Pierwsza sprawa, która będzie poruszona na konferencji ministrów w dniu 25 b. m. będzie sprawa daty konferencji pokojowej. Byrnes dał do zrozumienia, że pierwotnie ustalona data 1 maja b. r. nie utrzyma się.

Byrnes odmówił wyrażenia przypuszczeń że konferencja ministrów zajmie się również i innymi zagadnieniami np. sprawą Zagłębia Ruhry czy Nadrenii. Rząd francuski, według informacyj z kół miarodajnych, pragnie wnieść sprawę przyszłości Niemiec zachodnich na konferencję. Wielka Brytania uważa, że najlepszym sposobem wyjścia z impasu, w jakim znaleźli się zastępcy ministrów spraw zagranicznych przy opracowywaniu projektów traktatów z satelitami osi, będzie właśnie zwołanie konferencji ministrów. Sprawa traktatu pokojowego z Włochami powinna znaleźć się w punkcie pierwszym porządku obrad konferencji.

Stronnictwo Pracy pójdzie wspólną drogą stronnictw demokratycznych

KRAKÓW (SAP). — Krakowski Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Pracy rzucił charakterystyczne światło na stosunki wewnętrzne w tym stronnictwie.

W Zjeździe wzięli udział: prezes stronnictwa, Karol Popiel, wiceprezesi: Felczak, Widy-Wirski, Kwasiborski, sekretarz Gł. Komitetu Wykonawczego Domiński, posłowie: Tilgner i Turowski.

Oblicze Zjazdu kształtowało się dwojako: w pierwszej części o nastrojach sali decydowali liczni „goście", prawdopodobnie umiejętnie dobierani, druga część wyróżniała się poważną i państwową postawą znacznej części delegatów.

Goście swoim zachowaniem starali się pozbawić w części pierwszej Stronnictwo Pracy „własnej twarzy" i wszelkich cech jakiejkolwiek odrębności. W referacie politycznym prezesa Popiela oklaskiwali te momenty, które odnosiły się do jego londyńskiej fazy współpracy z Mikołajczykiem.

Trzeba stwierdzić, że **przemówienie prezesa** Popiela podziałało na „gości" wręcz druzgocąco. Prezes rozprawił się zdecydowanie z podsycaniem nastrojów wojennych w społeczeństwie, potępił działanie band terrorystycznych, **wypowiedział się pozytywnie za referendum ludowym,** uważając to za szczęśliwy pomysł. Prezes stwierdził, że **Stronnictwo Pracy nie jest stronnictwem katolickim, lecz stronnictwem katolików** — t. zn., że wprawdzie miarodajne są dla nas wskazania moralne, płynące z Rzymu, ale **politykę robimy nie w Rzymie, lecz w Warszawie i w Polsce.**

Wiceprezes dr. Widy-Wirski podkreślił, że **Stronnictwo Pracy poszło drogą pozytywnej współpracy stronnictw demokratycznych,** drogą trudniejszą, niż droga mobilizowania negacji i drogą politycznego awanturnictwa.

„My nie zazdrościmy PSL'owi i nie pójdziemy po linii chwytania częściowej koniunktury wyborczej. Stronnictwo Pracy już z samej natury swojej ideologii i programu jest i winno pozostać stronnictwem umiaru i pojednania. Winno być stronnictwem, które siły wiary tradycyjnej włączy w pracę twórczą dla państwa, stronnictwem, które zwiąże trwale wielkie reformy socjalne z całą dobrą tradycją naszego **narodu, stronnictwem, które nigdy nie zejdzie** z drogi postępu i walki o sprawiedliwość w życiu społecznym."

Pod koniec Zjazdu poseł Turowski wystąpił z szeregiem wniosków, które delegaci na wniosek prezesa Popiela jednogłośnie odrzucili.

Zjazd wykazał całą różnicę między właściwą, państwową postawą terenu, a niektórymi aranżerami, usiłującymi zepchnąć Stronnictwo Pracy w szeregi reakcyjnej opozycji.

Dokoła sprawy perskiej

NEW YORK 9. 4. — Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa dr. Kuo-Tai-Chi ogłosił treść listu ambasadora radzieckiego Gromyko w sprawie zdjęcia z porządku dziennego obrad Rady sprawy Persji.

Rząd Iranu dotychczas nie zaznaczył swego stanowiska wobec tego listu.

Minister Byrnes oświadczył na wczorajszej konferencji prasowej, że rząd USA nie powziął jeszcze decyzji w sprawie swego stanowiska wobec żądań rządu ZSRR, wyrażonego w liście ambasadora Gromyko.

PREMIER PERSKI O UKŁADZIE NAFTOWYM Z ZSRR

LONDYN 9. 4. — Agencja Reutera donosi z Teheranu, że premier perski Sultaneh oświadczył, że powstanie radziecko-perskiego towarzystwa dla eksploatacji pól naftowych nie naruszy w niczym interesów Turcji i Iraku. Granica obszaru, przewidzianego do eksploatacji przebiega na północ od punktu, w którym stykają się granice ZSRR, Persji, Turcji i Iraku. Rząd perski zobowiązał się nie udzielać koncesyj naftowych żadnemu państwu na terenach położonych przy granicach z wymienionymi wyżej państwami.

Po upływie 50 lat rząd perski będzie mógł według swego uznania albo wykupić akcje, będące obecnie w posiadaniu rządu ZSRR, albo też przedłużyć układ o wspólnej eksploatacji pól naftowych.

WYMIANA DEPESZ MIĘDZY PREMIEREM IRANU I MINISTREM MOŁOTOWEM

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że minister spraw zagr. Zw. Sowieckiego Mołotow otrzymał następującą depeszę od premiera Ghavam es Sultaneh:

„W chwili pomyślnego zakończenia rokowań na temat wszystkich spraw, w których zainteresowany jest Iran i Związek Radziecki, kiedy doszło do całkowitego porozumienia między naszymi zaprzyjaźnionymi sąsiedzkimi krajami, pozwalam sobie wyrazić zadowolenie z powodu tak cennego osiągnięcia i zapoczątkowania nowej ery we wzajemnych stosunkach obu państw. Jestem przekonany, że w wyniku bezpośrednich rokowań w Moskwie, przy współudziale Waszej Ekscelencji, również stosunki gospodarcze będą się rozwijały z pożytkiem dla obu krajów."

Minister Mołotow wysłał do premiera Ghavam es Sultaneh depeszę następującej treści:

„Proszę przyjąć, panie premierze, wyrazy podziękowania za pozdrowienia i życzenia w związku z pomyślnym zakończeniem naszych rokowań, które są poważnym wkładem w dziele utrwalenia przyjaznych stosunków między ZSRR i Iranem. Jestem pewny, że nasze pertraktacje na tematy zagadnień gospodarczych i pański cenny w nich udział, doprowadzą do rezultatów, korzystnych dla naszych narodów."

„PRAWDA" O STOSUNKACH RADZIECKO-PERSKICH

MOSKWA 9. 4. — Moskiewska „Prawda" omawiając pismo, skierowane przez ambasadora Gromyko do Rady Bezpieczeństwa, w sprawie zdjęcia sprawy perskiej z porządku obrad, pisze, że Związek Radziecki pragnął zawsze przyjaznych stosunków i współpracy z Persją, od początku swego istnienia zrywając z pańszczyźnianą polityką rządu carskiego w stosunku do Persji. Stosunek ZSRR do Persji nie podobał się reakcjonistom perskim, którzy usiłowali wywołać nieporozumienie pomiędzy ZSRR a USA i Wielką Brytanią. Na skutek intryg reakcyjnych Anglosasi otrzymywali w Persji koncesje naftowe na terenach położonych w pobliżu granicy z ZSRR i radzieckich centrów naftowych w Baku. Na jesieni r. 1944 perska reakcja spowodowała odrzucenie projektu o stworzenie wspólnego towarzystwa radziecko-perskiego dla eksploatacji pól naftowych w Persji. Odroczenie więc ewakuacji wojsk radzieckich z Persji przez rząd ZSRR tłumaczy się uzasadnioną nieufnością wobec tak jawnie nieżyczliwego stanowiska. Pewne koła zagraniczne usiłowały nieporozumienia radziecko-perskie, sprowokowane przez reakcję rozdmuchać. Usiłowania te znalazły swój wyraz na Radzie Bezpieczeństwa.

Sytuacja uległa radykalnej zmianie, gdy u steru rządu perskiego stanął nowy premier Sultaneh. Rząd perski zerwał z polityką zatruwania nastroju. 24 marca b. r. rozpoczęła się na skutek pomyślnego przebiegu rokowań radziecko-perskich ewakuacja oddziałów Armii Czerwonej z Persji.

Ambasador Gromyko stwierdził, że dalsze utrzymywania sprawy perskiej na porządku dziennym obrad Rady Bezpieczeństwa byłoby niezgodne z prawem, ponieważ stosunki radziecko-perskie nie stanowią punktu wyjściowego dla zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa światowego, a ZSRR jest wierny wierny swej zasadzie jaknajlepszego ułożenia stosunków z małymi państwami.

Na arenie międzynarodowej

Nowy etap w polityce indyjskiej

(k) Dziejów podboju, dokonanego przez Wschodnio-Indyjską kompanię nie będziemy powtarzać. Faktem jest, że dopiero w 1858 r. zarząd Indyj przeszedł z towarzystwa handlowego na brytyjską koronę. I od tej daty, po stłumieniu ostatniego powstania w roku 1857 Wielka Brytania podporządkowała sobie potężne państwo indyjskie, rozciągające się od śnieżnych szczytów Himalajów aż do Cejlonu.

Indie brytyjskie podzielone zostały na dziesięć prowincyj, na których czele stali gubernatorzy, kontrolowani przez rząd centralny — „Governement of India“. A rząd centralny przy pomocy zaledwie kilku tysięcy urzędników kontroluje wówczas potężny aparat administracyjny. Pośrednio lub bezpośrednio poszczególne kółka tej maszyny biurokratycznej podporządkowane były sekretarzowi stanu dla Indyj, któtzy z kolei odpowiedzialny był przed parlamentem.

W roku 1877 stają się Indie cesarstwem. „Her most gracious Majesty Queen Victoria of Great Britain and Ireland“ przybiera sobie tytuł „Empress of India“ i określenie „Imperial Majesty“. Minęły więc czasy, gdy posłowie Kompanii Wschodnio-Indyjskiej na kolanach zbliżali się do tronu Wielkiego Moguła, by prosić o pozwolenie zawierania transakcyj handlowych z jego poddanymi.

Następna ważna datą w historii Indyj jest rok 1885, w którym odbył się pierwszy indyjski Kongres Narodowy. Od czasu ostatniej rewolty ruch wyzwoleńczy dochodzi po raz pierwszy do wyrazu, początkowo jako dzieło inteligencji. Ten bowiem blisko 30-letni okres unaocznił narodowi hinduskiemu fakt, że w położeniu jego de facto nie zmieniło się nic mimo, że władzy nad Indiami nie sprawują już więcej wyzyskiwacze z Kompanii Handlowej, lecz urzędnicy Jej Królewskiej Mości. Szerokie masy ludowe były nadal przedmiotem wyzysku i uciemiężenia, żyły tak jak dawniej w ciągłym lęku i głodzie.

Nie da się zaprzeczyć, że Wielka Brytania uczyniła wiele, by pchnąć naprzód postęp i wprowadzić do kraju poważne urządzenia cywilizacyjne. Z inicjatywy Wielkiej Brytanii pobudowano koleje, drogi, mosty, ulepszono porty i drogi wodne. Uczyniono wiele dla zwalczenia klęski głodu przez zaprowadzenie sztucznych urządzeń irygacyjnych, które zapobiegły by systematycznie powtarzającej się suszy. Przeciwko chorobom tropikalnym wprowadzono europejskie lekarstwa, ale wszystkie te urządzenia przyczyniające się do ustabilizowania „Pax britannica“ nie potrafiły podnieść w jakiś widoczny sposób poziomu życia przeciętnego mieszkańca Indyj. Przeciwnie, — w wielu wypadkach nowoczesne maszyny w Lancashire stały się tak groźną konkurencją dla rodzimego rękodzielnictwa, że w skutkach przyprawiły niejednego Hindusa o całkowitą nędzę. Nadomiar tego Wielka Brytania dobrze kazała sobie płacić za wszystko to, co do Indyj przywiozła i co dla Indyj uczyniła. Rząd i kupcy brytyjscy wywieźli z Indyj dużo, dużo więcej niż tam przywieźli. Brytyjskie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w Kalkucie i Bombaju rosły jak grzyby po deszczu, tak że stosunki handlowe między Indiami i Wielką Brytanią z każdym rokiem przybierały na intensywności. W ciągu 60-ciu lat, t. j. w czasie od roku 1864 do 1924 obroty handlowe z Indiami wzrosły ośmiokrotnie. W 1924 roku 54 proc. przywozu Indyj pochodziło z Wielkiej Brytanii, podczas gdy wywóz z Indyj do Anglii wyniósł tylko 25 proc. ogólnego eksportu.

Świadomość narodowa Hindusów rośnie jednak systematycznie nadal. Chcąc zapobiec zbyt jaskrawym objawom niezadowolenia Wielka Brytania decyduje się na nowe koncesje. W roku 1909 wprowadzono reformę znaną pod nazwą Morley - Minto. Polega ona na tym, że w rządach prowincjonalnych ludność tubylcza otrzymuje większość mandatów w porównaniu do ilości mandatów oficjalnych brytyjskich urzędników. Nadzór jednak nad rządami prowincjonalnymi sprawuje rząd centralny.

Coraz bardziej staje się widoczne, że ruch narodowy nie będzie zadowolony z tego rodzaju złudnych koncesyj. W roku 1906 przyłącza się do partii kongresowej Liga muzułmańska, a sam kongres, który początkowo zajmował się problemami socjalnymi staje się stopniowo organizmem wybitnie politycznym. Ciągle jednak jeszcze skutkiem bierności politycznej szerokich mas ludności brytyjska armia złożona z 70.000 zaledwie żołnierzy i 4.000 urzędników potrafi trzymać w karbach 350 - milionową ludność tubylczą.

W latach 1914 — 1918 trwa pierwsza wojna światowa. Hindusi walczyli i umierali w szeregach armii brytyjskiej na wszystkich frontach. Hinduscy książęta i kupcy wpłacali do skarbu brytyjskiego poważne sumy a najszersze rzesze narodu wierzyły, że wojna toczy się o samostanowienie narodów i demokrację. Pomoc Hindusów była bardzo znaczna, to też Wielka Brytania robi coraz to nowe przyrzeczenia: „rozwijanie samorządu z utworzeniem w przyszłości odpowiedzialnego rządu w Indiach, jako integralnej części Imperium Brytyjskiego“. Ale wojna się skończyła, — „murzyn zrobił swoje“, — można więc zacząć interpretować dawane w latach wojny obietnice. Oczywiście rozczarowanie wśród Hindusów przybierało coraz większe rozmiary, tak, że w 1919 roku doszło do znanych rozruchów w Amritsar, które Wielka Brytania zlikwidowała w morzu krwi.

Potem znowu pewne pozory ustępliwości ze strony Wielkiej Brytanii, po jakimś czasie ponowna fala rozruchów i niezadowolenia, bierny opór prowadzony przez Gandhiego, słynne wydobywanie soli z morza w 1930 roku, wreszcie zwołanie przez Wielką Brytanię konferencji „Okrągłego Stołu“ — „Round Table Conference“, czynienie iluzji co do nadania Indiom statutu dominialnego i w efekcie ogłoszenie „Białej Księgi“, która znowu nie spełnia pokładanych w niej nadziei. Wreszcie w roku 1937 nowy plan administracyjny dla Indyj, który oparty na wypróbowanej w Indiach zasadzie „Divide et impera“ przewiduje utworzenie ogólnoindyjskiej federacji. Plan, który oczywiście również nie został zrealizowany, gdyż książęta, korzystający z całkowitego poparcia Wielkiej Brytanii i na odwrót stanowiący jeden z najsilniejszych filarów władzy angielskiej w Indiach, nie mają zamiaru zrezygnować ze swego autokratyczno - feudalnego systemu rządzenia.

Lata ostatniej wojny poddały politykę brytyjską znowu ciężkiej próbie. Proponowane przez Wielką Brytanię do czasu wybuchu wojny sposoby zlikwidowania niezadowolenia wśród Hindusów okazują się coraz bardziej niewystarczające. Radykalny odłam ruchu wyzwoleńczego nie ma już więcej złudzeń, że Wielka Brytania na drodze pokojowej zaspokoi żądania narodu hinduskiego. Stąd wzięły się ostatnie poważne rozruchy w Bombaju i Karachi, rewolta w Królewskiej Marynarce Hinduskiej, żądania narodu hinduskiego, by wreszcie powróciły do ojczyzny przebywające jeszcze na fikcyjnych frontach pułki hinduskie, które mają między innymi za zadanie tłumienie ruchów wolnościowych, jak to się dzieje na przykład w Indonezji. Coraz częściej przeciągają ulicami miast wielotysięczne tłumy demonstrujące przeciw Anglii, muzułmanie domagają się utworzenia samodzielnego państwa — Pakistanu, a Hindusi, co zresztą jest bardzo na rękę Wielkiej Brytanii, sprzeciwiają się tego rodzaju żądaniom. W każdym razie w takim stanie rzeczy, jaki obecnie istnieje w Indiach nie zanosi się na rychłe uspokojenie umysłów, zwłaszcza, że większość narodu zerwała już z polityką biernego oporu, jako tym systemem, który w walce z Wielką Brytanią nie przynosi pożądanych rezultatów. A rząd Wielkiej Brytanii dobrze sobie z tego zdaje sprawę. Stąd wysłanie do Indyj trzech poważnych angielskich polityków, sir Stafforda Crippsa, lorda Lawrence i ministra marynarki Alexandra, z których każdy reprezentuje inny system postępowania z Hindusami. W każdym razie zaopatrzeni oni są w daleko idące kompetencje aż do podpisania ostatecznego układu, który może zadecydować o całej przyszłości Indyj. Najbliższe tygodnie przyniosą wiadomości, jakie są rezultaty misji „trzech pielgrzymów“ jak ich nazywa prasa brytyjska.

Sprawa uchodźców hitlerowskich w Hiszpanii

LONDYN (PAP). — „Daily Herald“ donosi, że władze alianckie nie uzyskały dotychczas wydania przez Hiszpanię uchodźców z Niemiec. Według oceny kół miarodajnych, w Hiszpanii przebywa około 10.000 hitlerowców Wielu z nich żyje w warunkach luksusowych. Dotychczas do Niemiec przybyło z Hiszpanii 557 Niemców, zaliczonych do bliskich współpracowników Hitlera. Pozostaje jeszcze wielu generałów gestapo, agentów Himmlera, przemysłowców, uczonych i urzędników, należących do partii hitlerowskiej, których osłania rząd hiszpański.

OŚWIADCZENIE DOWÓDCY WOJSK USA W NIEMCZECH

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, iż z okazji amerykańskiego święta żołnierza dowódca wojsk USA w amerykańskiej strefie okupacyjnej, gen. Mac Narney, oświadczył, iż wojna nie zakończyła się z kapitulacją Rzeszy Niemieckiej. Dalszy jej ciąg — to wojna z ideologią narodowo-socjalistyczną, która wymaga większego jeszcze wysiłku, niż zwycięstwo nad armią niemiecką. Na amerykańskich wojskach okupacyjnych ciąży obowiązek baczenia, by Niemcy nigdy więcej nie mogły zakłócić spokoju świata.

APEL NIEMIECKICH PARTYJ ANTYFASZYSTOWSKICH

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Berlina, że 4 niemieckie partie antyfaszystowskie zwróciły się ze wspólnym apelem do sojuszniczej rady kontrolnej, by postanowienia konferencji poczdamskiej w sprawie zachowania jedności gospodarczej Niemiec były utrzymane w mocy. Apel stwierdza, że Zagłębie Ruhry jest integralną częścią gospodarki niemieckiej, bez której Niemcy nie mogą istnieć. Program odszkodowań niemieckich nie będzie mógł być dokonany, jeżeli Nadrenia i Zagłębie Ruhry będą odłączone od reszty Niemiec.

OŚWIADCZENIE HOOVERA NA KONFERENCJI PRASOWEJ W BRUKSELI

BRUKSELA, (PAP). — Przewodniczący amerykańskiego komitetu do walki z głodem Herbert Hoover oświadczył na konferencji prasowej w Brukseli, że w końcu sierpnia sytuacja żywnościowa na świecie prawdopodobnie się poprawi. Po zakończeniu żniw sporządzone zostanie zestawienie zapasów ziarna i świat będzie mógł zdać sobie sprawę z sytuacji. Wzywając do utworzenia światowej organizacji do rozdziału żywności Hoover podkreśla, że ponieważ już obecnie istnieją wskazówki na to, że zbiory pszenicy w północnej Ameryce i Europie będą dobre jest mało prawdopodobne, by tego rodzaju instytucja międzynarodowa miała zbyt wiele trudności. Zmobilizowano też środki transportowe w dostatecznej ilości, żeby rozprowadzić żywność po całym świecie.

—o—

W kilku wierszach

New Delhi. — Gandhi zwrócił się do brytyjskiego sekretarza do spraw Indyj lorda Lawrence'a o uwolnienie indyjskich więźniów politycznych.

Tokio. — Głównodowodzący wojsk sojuszniczych w Japonii gen. Mac Arthur dokonał otwarcia pierwszego posiedzenia Międzysojuszniczej Rady Kontroli Japonii.

Londyn. — 11 tys. robotników miejskich w Bombaju porzuciło pracę, żądając podwyższenia płac.

Moskwa. — Agencja Tass donosi, że w dniu 19 bm. rozpoczyna obrady 13 kongres komunistycznej partii Austrii. Na kongresie będzie złożone sprawozdanie z dotychczasowej działalności partii i omówiona będzie aktualna sytuacja polityczna.

Praga. — Czechosłowackie organa bezpieczeństwa aresztowały w tych dniach b. posła do parlamentu i przywódcę czeskiej ligi faszystowskiej, Jerzego Stribrnego, który ma stanąć przed sądem narodowym w Pradze.

Frankfurt. — Brytyjski sąd wojskowy w Berlinie skazał Leopolda Ludwiga, dyrygenta berlińskiej opery miejskiej na 18 miesięcy więzienia i karę pieniężną w wysokości 10 tysięcy marek za ukrywanie przynależności do partii hitlerowskiej.

Paryż. — Dr Marcel Petiot został skazany przez sąd przysięgłych na śmierć za zamordowanie w czasie okupacji niemieckiej 27-miu osób.

Spisek przeciw Hitlerowi

(The Times)

(„Zeznania żyjących członków grupy niemieckich generałów i urzędników, którzy usiłowali odebrać władzę Hitlerowi 20 lipca 1944 r., uczyniły możliwem odtworzenie wypadków tego dnia i genezy spisku)

„Niedługo po trzeciej po południu 20 lipca 1944 r. przybył na berlińskie lotnisko Rangsdorf samolot wiozący pułkownika hr. von Stauffenberg, szefa sztabu generała Fromm'a. W kilka minut po wylądowaniu Stauffenberg rozmawiał przez telefon z ministerstwem wojny przy Bendlerstrasse, gdzie niewielka grupka wyższych oficerów oczekiwała wiadomości o udaniu się próby zabicia Hitlera. Zapewnił on ich, że wszystko poszło dobrze i powiedział, by przeprowadzali uzgodniony plan puczu.

„Stauffenberg miał wszystkie powody, by wierzyć, iż Hitler nie żyje. W niespełna trzy godziny przedtem wszedł on był do domku w głównej kwaterze führera w Rasenburgu (Prusy Wschodnie), gdzie Hitler omawiał raporty sytuacyjne ze swym sztabem, umieściwszy teczkę, zawierającą bombę plastikową, obok nogi stołu, dwa metry od Hitlera, znalazł wymówkę by wyjść z domku, po czym wyszedłszy z zabudowań w powrotnej drodze do swego samochodu, usłyszał wybuch „jak gdyby 15 centymetrowy pocisk uderzył bezpośrednio“. Dopiero po upływie pięciu godzin wiadomo było powszechnie nazewnątrz Rasenburga, że Hitler uszedł śmierci. Uratowało go odejście od stołu na chwilę przed wybuchem.

1. Konspiratorzy

„Tego popołudnia długo dyskutowany plan odebrania władzy partii i stworzenia rządu prowizorycznego, któryby się starał o pokój był w ruchu Na czele grupki przy Bendlerstrasse stał gen. płk. Beck, usunięty przez Hitlera w 1938 r. ze stanowiska szefa sztabu, obecnie chory i stary, lecz nadal nieustraszony. Z nim razem był feldmarszałek w st. sp. von Witzleben, który miał objąć dowództwo sił zbrojnych, oraz gen. Olbricht, szef inspektoratów i ruchu wojsk, jak też nieduża grupa pułkowników i niższych oficerów. Współpracowali z nimi tego dnia w Berlinie i poza nim, inni oficerowie, aktywni i w stanie spoczynku, ze sztabu generalnego, którzy aczkolwiek nieobznajmieni ze szczegółami spisku, wiedzieli co mają czynić na wieść o śmierci Hitlera. Plan akcji, jaką mieli przedsięwziąć szefowie armii na wypadek śmierci Hitlera leżał gotów w opieczętowanych kopertach we wszystkich głównych kwaterach w Niemczech i okupowanej Europie. Po otrzymaniu z Berlina szyfru „Walkirya dwa“ miały być one otwarte, po czym miały nastąpić kroki przeciw partii i SS w imieniu dowództwa armii. Do grupy na Bendlerstrasse był wprowadzony w ostatniej chwili gen. Fromm, który jako szef armii wewnętrznej miał kluczową pozycję wojskową w Rzeszy.

„O 8.30 Olbricht rozesłał do wszystkich dowódców armii i okręgów wojskowych szyfrowaną wiadomość o śmierci Hitlera. W pół godziny później nadeszły pierwsze wezwania telefoniczne żądające zwykłego potwierdzenia. Olbricht dawał je sam: Führer nie żyje, państwo jest zagrożone, armia przejmuje władzę. Ci, którzy słyszeli rozmowę, mogli powiedzieć, że sprawy idą dobrze i godziny reżimu hitlerowskiego wydawały się policzone.

2. Zwłoka i wahanie

„To, co wydarzyło się tego popołudnia i wieczora poza Berlinem, nie jest jeszcze w pełni znane. Wiadomo, że połączenie z główną kwaterą führera było przez kilka godzin zdezorganizowane; że gen. von Stülpnagel zaaresztował w Paryżu wyższych oficerów SS; że we Wrocławiu dowódca wojskowy próbował zaaresztować Gauleitera, który w porę uciekł. Lecz w wielu kwaterach były niebezpieczne zwłoki i wahania; generałowie na froncie, np. Kluge, wiedzieli za mało o spisku, by ryzykować. Zaś majora Remera, dowódcę batalionu gwardii w stolicy, tak zmieszały rozkazy otoczenia budynków rządowych, że namówiono go by zadzwonił do Goebbelsa, który przekonał go w ciągu godziny, że Hitler nadal żyje.

„Grupa wokół Becka i Olbrichta na Bendlerstrasse powiększyła się. Był z nimi dr. Otto Jahn, radca prawny Lufthansy, który miał lecieć do Madrytu z posłaniem do gen. Eisenhowera po udaniu się zamachu. Nie długo przed 6.30 radio Rzeszy, o którym przypuszczano, że jest pod kontrolą armii, zawiadomiło, że miała miejsce próba zamachu na Hitlera, który odniósł jedynie „lekkie oparzenia i wstrząs lecz żadnych uszkodzeń“. Wiadomość ta wywołała konsternację wśród oficerów, którzy współpracowali ze spiskowcami ponieważ zaczęli wierzyć, że Hitler żyje, nie zaś dlatego, że dowiedzieli się o spisku. Beck i Olbricht twierdzili, że wiadomość ta to bluff Goebbelsa i że wszystko w armii jest w toku i nie może być wstrzymane.

„Nadchodzące telefony z kwater całej Rzeszy zaczynały przejawiać przerażenie i popłoch. Dzwoniący zawiadamiali, iż otrzymują instrukcje z kwatery głównej Führera, by ignorować wszelkie rozkazy z ministerstwa wojny, by skontaktować się z Himmlerem, któremu Hitler przekazał dowództwo armii wewnętrznej, i stłumić nieposłuszeństwo i nieporządek. Przeszło dwie godziny Olbricht i jego towarzysze zapewniali i sprzeczali się z rozmówcami, twierdząc, iż to mistyfikacja Himmlera. Był jeszcze czas uratować konspirację przez szybką i energiczną akcję. Lecz generał po generale wstrzymywał się, czekając na pewność, iż Hitler nie żyje, usprawiedliwiając opóźnienie przysięgą na wierność Führerowi.

„Koło 8.30 wieczorem nadzieja spiskowców zaczęła znikać. Von Witzleben zrezygnował i pojechał samochodem do domu. Jedynie Beck, Olbricht i jeden czy dwu niższych oficerów zachowało spokój. Lecz było jasne, że niedługo wątpiący przy Bendlerstrasse będą w kłopocie. Przed godz. 10 porucznik von Haeften, jeden z początkowych spiskowców polecił pewnemu majorowi przygotować pokoje dla zamknięcia „niepewnych oficerów“. Zaskoczony i niechętny doniósł ów major o tym rozkazie członkom sztabu gen. Fromm'a, już pełnym podejrzeń na wiadomość, że Himmler przejął władzę nad armią wewnętrzną. Kierowana przez płk. von der Heydte weszła grupa oficerów do pokoju, gdzie siedział Beck i jego grupa, żądając wyjaśnień. Zagrożeni aresztem, wyciągnęli rewolwery, strzały zostały wymienione, Stauffenberg upadł ranny w plecy.

d. c. n.

PPS. ramię przy ramieniu z PPR. buduje nową Polskę

Z konferencji Komitetu Miejskiego i Powiatowego P. P. S. w Częstochowie

W niedzielę dnia 7 kwietnia b. r. odbyła się w lokalu partyjnym P. P. S. Roczna Konferencja Komitetu Miejskiego i Powiatowego PPS z udziałem I-go Sekretarza Woj. Kom. P. P. S. w Kielcach tow. Skowrońskiego. Program przewidywał:

1) Zagajenie, wybór Prezydium i powitanie gości,

2) Wygłoszenie referatu polityczno-gospodarczego (tow. Skowroński),

3) Wygłoszenie całego szeregu sprawozdań:

a) Wydz. Organizacyjnego — tow. Gronkiewicz,
b) Wydziału Miejskiego — tow. Kusal,
c) Wydziału Wojskowego — tow. Witkowski,
d) Starostwa Powiatowego — tow. Starosta Pow. J. Kaźmierczak,
e) Zarządu Miejskiego — wiceprezydent tow. Federak,
f) Miejskiej Rady Narodowej — wiceprzewodniczący M. R. N. tow. Bruś,
g) Pow. Rady Związków Zawodowych — tow. Brzozowicz,
h) Spółdzielczości — tow. Dudek,
i) Sportu robotniczego „Skra“ — tow. Szpruch,
j) Organizacji Młodz. T. U. R. — tow. Jurek,
k) Robotn. Tow. Przyj. Dzieci — tow. Labocha,
l) Klubu szybowcowego — tow. Minor,
ł) Komisji Rewizyjnej — tow. Szmidla.

4) Przeprowadzenie wyborów do Komitetu Miejskiego i Powiatowego i Komisji Rewizyjnej.

5) Omówienie spraw związanych z uroczystościami 1-szo Majowymi.

6) Wolne wnioski.

Otwarcie Konferencji

Przed otwarciem konferencji młodzież O. M. T. U. R. zaintonowała „Czerwony Sztandar“, który podchwycili wypełniający po brzegi salę Delegaci, po czym Starosta Powiatowy J. Kaźmierczak zagaił obrady.

— Przez 53 lata — mówił gromkim głosem mówca — **walczyła Polska Partia Socjalistyczna o niepodległość Polski i o socjalizm. Walczyła o te ideały, zwłaszcza podczas okupacji, podczas nalazdu hitlerowskiego faszyzmu. Walczy i dziś — z wrogiem ludu pracującego, z reakcją.**

Polska Partia Socjalistyczna wie, że tylko blok demokratyczny jest fundamentem realizowania programu socjalistycznego.

Niewątpliwym wyrazem zacieśniania się współpracy między poszczególnymi stronnictwami jest obecność na sali członków innych partii.

Tu Ob. Starosta powitał Prezydenta Miasta dr. J. Wolańskiego, Przewodn. Miejskiej Rady Narodowej ob. K. Zeide, I sekretarza P. P. R. posła Z. Zientarskiego — Janikowskiego, przedstawiciela Str. Demokratycznego ob. D. Kapalskiego i przedstawiciela prasy red. S. Folfasińskiego.

Następnie ob. Starosta powołał Prezydium, w skład którego weszli obok wyżej wymienionych gości: I Sekretarz Woj. Kom. P. P. S. w Kielcach tow. Skowroński, I Sekretarz P. P. S. w Częstochowie tow. Gronkiewicz, tow. Witkowski, który pełnił obowiązki sekretarza Konferencji, tow. Jurek, tow. Kaczmarzykowa i tow. A. Polaczkiewicz. Goście imieniem partyj i instytucyj, jakie reprezentowali — wygłosili przemówienia, których dominująca nuta była serdeczna życzliwość w odniesieniu do obradujących delegatów P. P. S. Wszyscy podkreślali łączność czterech partii i wspólność poczynań dla dobra odbudowującej się Demokratycznej Polski, wszyscy życzyli Konferencji jak najszczęśliwszych obrad.

Referat polityczno - gospodarczy

Następnie zabrał głos I Sekretarz Woj. Komitetu P. P. S. tow. Skowroński, który wygłosił obszerny referat polityczno-gospodarczy.

Lata 1945 i 1946 — mówił prelegent — to lata przełomowe w życiu Polski, lata przeobrażeń gospodarczych, społecznych i politycznych, które zrozumieć i ocenić w pełni można tylko wtedy, gdy porówna się stan Polski dzisiejszej z Polską przedwrześniową.

W r. 1939 Polska była krajem kapitalistów i obszarników, państwem narodowo niejednolitym, o granicach nieuregulowanych. Na forum międzynarodowym polityka Polski była chwiejna i zmienna. Dziś przeciwnie, nie ma u nas obszarników i kapitalistów, granice są uregulowane, a po wysiedleniu niemców, Polska będzie państwem jednonarodowym.

W polityce zagranicznej w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim sytuacja Polski jest jasna i ustabilizowana.

Charakter rolniczy kraju zawsze nadawał piętno polityce i gospodarce Polski. Obecnie przy zmianie systemu ekonomicznego, przy przechodzeniu gospodarki rolniczej na przemysłową, zwiększa się znaczenie proletariatu w kraju, a jednocześnie ulega zaognieniu walka dwóch światów; socjalistycznego i kapitalistycznego, walka o to, kto będzie Polską rządził.

Stosunki społeczne w Polsce przedwrześniowej

Należy przypomnieć sobie kształtowanie się stosunków społecznych w Polsce przedwrześniowej.

W kraju naszym było 17,7 proc. ludności robotniczej przy niespełna 2 proc. kapitalistów przemysłowych. Liczba 17,7 proc. owych robotników przemysłowych oraz 11.1 proc. robotników rolnych i 4.4 proc. pracowników umysłowych stanowi 33.2 % ogółu ludności. Chłopi stanowili 52 proc. ogółu ludności, rzemieślnicy i drobni handlowcy 11.2 proc. wolne zawody 0.6 proc. Z tą liczbą niewspółmiernie przedstawiają się dane o zużyciu produkcji przez poszczególne warstwy ludności. **1.8% przemysłowców spożywało 70% ogółu produkcji.** Te dane świadczą o b. niskiej stopie życia klasy robotniczej w Polsce.

W naszym kraju ludność rolnicza wynosiła 64 proc. ogółu ludności. W tym 34 proc. stanowiły gospodarstwa karłowate. 30.7 proc. małorolni od 2 do 5 ha, a 32 proc. od 5 do 20 ha.

Ogółem 96.7 proc. byli to chłopi małorolni, a 3.3 proc. bogaci gospodarze i obszarnicy. Wielka własność posiadała 10 mil. ha ziemi, podczas gdy małorolni gnieździli się i dusili na gospodarstwach karłowatych.

Jeśli chodzi o przemysł, nie był on w rękach polskich, ale należał do kapitału międzynarodowego. A przecież niepodległość gospodarcza decyduje o niepodległości politycznej.

Kraj nasz był w kolosalnych rozmiarach eksploatowany przez międzynarodowy kapitał.

Klasa robotnicza i chłopi znajdowali się w jednakowo tragicznym wprost położeniu.

Drobnomieszczaństwo hołdowało warstwie kapitalistycznych wyzyskiwaczy, jeśli zaś chodzi o pracującą inteligencję, ta nie była sprzymierzeńcem proletariatu, choć winna była nim być ze względu na swoje położenie społeczne (praca najemna i wyzysk). Nieliczne jedynie jednostki umiały na sprawy te spojrzeć głębiej i rozumniej.

Mieszczaństwo można nazwać jednym dosadnym polskim słówkiem — było kołtuńskie.

Dziś, po wielkiej wojnie, stoimy u progu budowy nowego życia. W partiach robotniczych waży się wielkie zagadnienie: ewolucja czy rewolucja?

Zmienił się układ stosunków w Polsce. Dzięki reformie rolnej z powierzchni ziemi została zmieciona warstwa obszarnicza. Również i wyrugowano z kraju agentury obcego kapitału. Upaństwowienie przemysłu przeprowadzono mimo ogromnych trudności, przy czym upaństwawia się fabryki z odszkodowaniem, wbrew pozornie „lewicowym“ wnioskom P. S. L., które by tylko mogły spowodować zerwanie stosunków dyplomatycznych Polski z innymi państwami i pozbawić naszą ludność pomocy z zagranicy.

Klasa robotnicza w Polsce niejednokrotnie dochodziła do władzy. Tak było w r. 1918 czy 1926. Ale zawsze klasa ta nie podważyła fundamentów władzy kapitału, nie dokonała reform społecznych. I stało się, że demokracja burżuazyjna powiodła kraj nie ku socjalizmowi, ale do faszyzmu, że tak jak we Włoszech Mussoliniemu, w Niemczech Hitlerowi, u nas Piłsudskiemu wymościła drogę do władzy.

Z błędów tych uczymy się jednego: Demokracja dla demokratów, dyktatura dla wrogów demokracji.

Demokracja zachodnia angielska nie odpowiada nam, gdyż utrwala jedynie wyzysk i niewolnictwo. Musimy pamiętać: Dla ludów kolonialnych wolności w Anglii nie ma.

My szans swych nie stracimy

Wszystko zależy od przymiotnika, jaki dodajemy do słowa „demokracja“ i kto ją tworzy. Demokracja ludowa bez kapitalistów i obszarników nie jest celem, lecz pochodem do celu.

Mamy wyraźnie zarysowany przed oczyma cel, do którego dążymy.

Praca nasza nie toczy się bez walk i trudności. Międzynarodowy kapitał wydaje nam śmiertelną walkę. Pasożytnicze warstwy, które wyrugowujemy z życia Polski, czują że triumf socjalizmu przyniesie całkowitą ich likwidację.

Dlatego przystąpiły do walki ostatecznej...

My szans, które posiadamy, jedynych szans na całe stulecia, przegrać nie możemy.

P. S. L. wystąpiło przeciw nam. Jest to stara firma, stare widmo w historii Polski. Z jej szeregów pochodzący ludzie zaprzepaścili rok 1918. Jej człowiek — min. Kiernik kazał strzelać w r. 1923 do manifestujących robotników, za rządów ich ludzi nastąpiła rewolucja 1926 r. i nie kto inny, ale oni w roku 1939 wyłamali się z bloku demokratycznych stronnictw polskich — Sumienie wreszcie Mikołajczyka obciążone zostało odpowiedzialnością za wybuch powstania warszawskiego. Mikołajczyk bowiem wbrew zdrowemu rozsądkowi, wbrew radom Anglii, nie porozumiawszy się z dowództwem zbliżającej się Armii Radzieckiej, jedynie tylko dla własnej ambicji — pchnął półtoramilionowe miasto w odmęt nierównej walki. Przyczynił się do tego, że umęczona ludność Warszawy poniosła przeogromne ofiary krwi, a miasto zostało obrócone w ruinę.

Klasa robotnicza w r. 1946 zażąda od sprawców katastrofy narodowej rachunku i zapłaci im za nią tak, jak na to sobie zasłużyli. Zbliża się okres wyborów i przeprowadzenia referendum ludowego.

W jednym szeregu z P.P.R.

Nam nie chodzi tylko o zwycięstwo w wyborach, ale o zwycięstwo naszej idei, o zwycięstwo świata pracy. Nie dokona się ono bez sojuszu Polskiej Partii Socjalistycznej z Polską Partią Robotniczą.

Stanęliśmy do budowy Polski, bo nas, którzy mamy tak piękne tradycje niepodległościowe zabraknąć przy odbudowie nie mogło. Jest nie do pomyślenia, aby ulegając podszeptom Arciszewskiego i Kwapińskiego, P. P. S. nie stanęła do pracy. **Ramię przy ramieniu z PPR i z Rządem idziemy do zwycięstwa socjalizmu i świata pracy.**

Ci, którzy zbłądzili, musieli odejść. Tak odszedł swego czasu Moraczewski, tak odeszli Kwapiński i Arciszewski.

Współpracę z PPR uważamy za fundament zgody całej klasy robotniczej. Sojuszu z PPR nie naruszyliśmy w niczym i nie naruszymy. Niech PSL i reakcja nie ma jakichkolwiek złudzeń i w „jakimś urojonym „Wietrze od Krakowa“ nie dopatruje się burzy. Nie będzie rozbicia klasy robotniczej. **Gruntowną podstawę naszych rządów stanowi wspólny blok, oparty na jedności partyj demokratycznych.**

Sądzimy, że tylko poddanie się obecnemu kierownictwu jest jedyną drogą do utrwalenia niepodległości i socjalizmu, a to jest naszym celem“.

Jeszcze raz podkreśliwszy konieczność sojuszu P. P. S. z partiami demokratycznymi, a zwłaszcza z Polską Partią Robotniczą tow. Skowroński zakończył swoje przemówienie.

Zebrani delegaci żywiołowymi oklaskami wyrazili swą całkowitą solidarność z tezami przemówienia prelegenta.

Następnie tow. Gronkiewicz odczytał trzy rezolucje, które zostały przyjęte przez zebranych. Były to: rezolucja Rady Naczelnej P. P. S. z dnia 31 III 1946 r. Komitetu Centralnego Związków Zawodowych i Zjazdu Chłopów-Socjalistów w Warszawie.

Następnie delegaci przeszli do obrad nad sprawami wewnętrznymi.

KRONIKA

Rok wstępny w W. S. A. H.

Stosownie do zarządzenia Ministra Oświaty przyjmuje Wyższa Szkoła Administracyjno-Handlowa wpisy na rok wstępny dla tych kandydatów, którzy uzyskali zaświadczenia ze strony Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej. Wpisy odbędą się od 8 — 11 kwietnia b. r. w godz. 16 — 18 w Sekretariacie Szkoły przy ul. Handlowej 14. W wypadku zgłoszenia się dostatecznej ilości kandydatów zostanie pod koniec kwietnia uruchomiony Kurs wstępny w tempie przyśpieszonym (kwiecień, maj, czerwiec, wrzesień, październik), którego ukończenie da słuchaczom uprawnienia wstępu na I rok W. S. A. H. w przyszłym roku akademickim. Wykłady odbędą się przed lub po południu, zależnie od wyboru kandydatów.

Towarzystwo Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie wznawia swoją działalność

Walne zebranie Tow. Popierania Kultury Regionalnej odbędzie się dnia 11 kwietnia r. b. o godz. 5-ej (w drugim terminie o g. 6) w sali Gimnazjum Państw. im. H. Sienkiewicza, III Aleja Nr. 56.

Ze względu na wznowienie prac Towarzystwa po 6-letniej okupacji daje się zauważy ogólne zainteresowanie.

Uwaga, działkowcy

Towarzystwo Ogródków Działkowych w Częstochowie podaje do wiadomości członków, że otrzymało przydział nasion buraków, pietruszki i bobu.

Powyższe nasiona są do odebrania w sekretariacie, ul. Dąbrowskiego 14, w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17-ej.

Po 15 kwietnia będą wydawane następne nasiona, jak marchew, cebula, ogórki i rzodkiew.

Tabela głównych wygranych w 4-tym dniu ciągnienia IV klasy 46 Loterii Państwowej

(tabela nieurzędowa)

W czwartym dniu ciągnienia czwartej klasy 46 Loterii Państwowej padły następujące główne wygrane:

Po 50,000 zł Nr: 65 773; po 20,000 zł Nr: 12 425, 13 206, 18 374, 21 746, 21 780, 30 064, 33 965, 34 186, 39 836, 59 073, 60 390; po 10,000 zł Nr: 4 846, 12 373, 19 476, 23 894, 25 826, 26 841, 34 158, 35 287, 41 588, 41 927, 53 912, 56 004, 57 618, 63 222, 63 815, 64 986, 65 208, 67 822, 67 650, 69 615.

Z życia kulturalnego

Zygmunt Krasiński w Potoku Złotym

Odczyt prof. Mikołajtisa w Klubie Literackim

Dnia 11 b. m. to jest we czwartek o godz. 19 i pół w sali Biblioteki Miejskiej im. Dr. Biegańskiego odbędzie się odczyt prof. Mikołajtisa p. t.:

„Zygmunt Krasiński w Potoku Złotym“.

Bilety wejścia codziennie od 10 do 12-tej i od 16 do 19-tej w Bibliotece Miejskiej, Aleja N. M. Panny 22.

Teatry Miejskie — sala duża „Świerszcz za kominem“ K. Dickensa dla pracującej inteligencji

Dziś we środę 10 b. m. o godz. 19-tej sztuka w 4 aktach, z prologiem i epilogiem Karola Dickensa p. t. „Świerszcz za kominem“. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Obsada premierowa. Ilustracja muzyczna M. Mierzejewskiego. Choreografia T. Wysockiej. Orkiestra pod batutą St. Jarzębskiego.

Przedstawienie dzisiejsze zostało częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracującej inteligencji.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 14-tej do rozpoczęcia przedstawienia. Telefon kasy 21-61.

„Świerszcz za kominem“ K. Dickensa dla szkół

Dziś we środę 10 b. m. o godz. 15-tej „Świerszcz za kominem“ dla szkół. Jest to drugie z kolei przedstawienie zorganizowane przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego i Dyrekcji Teatrów.

Następne przedstawienia dla szkół wyższych, średnich i powszechnych odbędą się w dn. 11, 12, 13 i 14 b. m.

Bilety na te przedstawienia do nabycia w Wydziale Oświaty i Kultury, Dąbrowskiego 7.

Sala Kameralna „ROXY“ komedia w 3 akt.

Dziś we środę 10 b. m. oraz w dni następne o godz. 19-tej arcyzabawna komedia w 3 aktach p. t. „Roxy“, Connersa z Janiną Łukowską w roli tytułowej na czele premierowej obsady. Reżyseria E. Glińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Kasa czynna od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Telefon kasy 21-61.

W przygotowaniu „Nitouche“, operetka Herve'go w reżyserii B. Orlińskiego oraz „Wiosenne porządki“ komedia w 3 aktach L. Huxley'a w reżyserii M. Mieczyńskiego.

Zebrania „Jedności“

Przypominamy, że dn. 10 b. m. o godz. 17 odbędą się zebrania dzielnicowe członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Jedność“ w Częstochowie. Zebrania odbędą się: w Szkole Powszechnej przy ul. Dąbrowskiego Nr. 14 — dla członków ze sklepu Nr. 24 oraz w Świetlicy „Społem“, przy ul. 1 Maja Nr. 2 — dla członków ze sklepu Nr. 41.

Sport

Bokserzy częstochowscy rewelacją mistrzostw Polski

(SG) Fachowa prasa sportowa wysnuwała najrozmaitsze kombinacje układu sił i kolejności zawodników w mistrzostwach bokserskich Polski w Łodzi. Kombinacje te nie brały pod uwagę pięściarzy prowincjonalnych, zwłaszcza częstochowskich, czemu zresztą nie można się dziwić, najlepsi bowiem znawcy boksu nie widzieli zawodników częstochowskich w ringu, a relacje korespondentów z naszego miasta spotykały się ze zrozumiałą nieufnością.

Tymczasem już pierwszy dzień mistrzostw poza przejściem do ćwierćfinałów Berga i Żurawskiego przyniósł sensację olbrzymiego kalibru — faworyt mistrzostw Czortek został pokonany przez Chudego! Tego nikt się nie spodziewał! Niestety Chudy nadwerężył sobie rękę, wskutek czego jego dalszy udział w mistrzostwach stał się niemożliwy.

Niemniejszego honoru doczekali się Żurawski i Berg — obaj przegrali dopiero w półfinałach. Fakt przedostania się ich aż tak daleko jest ogromnym osiągnięciem dla naszego młodego boksu.

Okazało się zatem, że Częstochowa posiada kilka talentów i że Okręg nasz oraz kierownictwo Częst. Klubu Sportowego, do którego należą Chudy, Berg i Żurawski, dały tym talentom odpowiednie warunki rozwoju, które w połączeniu z ambicją zawodników przyniosły tak duży sukces. — Przyniosły sukces i przekreśliły wszelkie obliczenia znawców polskiego boksu.

Sukces ten, przyczyniając się do popularyzacji boksu na naszym terenie, niechaj stanie się podwaliną jeszcze większego, a trwałego rozrostu naszego młodego Okręgu.

RKS Skra — KOS Victoria 0:0

(l. k.) Niedzielne spotkanie najlepszych zespołów Częst. Okręgu przyniosło wynik nierozstrzygnięty. Gra była całkowicie równorzędna, Skra posiadała lekką przewagę w pierwszej połowie. Bramkarz, jak również obrona i pomoc wywiązały się dobrze, jedynie atak zawiódł strzałowo. W drugiej połowie meczu Serdak z rzutu karnego strzela w róg nieco za słabo i Szymański ładnie broni. W drużynie zielonych brak było zgrania, dogodne pozycje zostały zaprzepaszczone. Na ogół zawody nie należały do ciekawych, jednakże wykazały dość dobrą formę, rokującą nadzieję na przyszłość. Sędziował b. dobrze ob. Śliwczyński. Widzów przeszło 5.000.

CKS — Stradom 5:4 (2:2)

(SG) CKS przełamał wreszcie passę pecha do Stradomia, odnosząc ciężko wprawdzie wywalczone, lecz całkowicie zasłużone zwycięstwo. Posiadał ón na ogół przewagę gry i lepsze umiejętności techniczne, Stradom natomiast prześcigał przeciwnika ofiarnością i produktywniejszą grą ataku.

Mecz był niezwykle emocjonujący, a to dzięki kalejdoskopowej zmianie wyniku, który ciągle wahał się to na jedną to na drugę stronę. W sumie i Stradom i CKS prowadzili aż po dwa razy, a rozstrzygnięcie padło dopiero w końcowych minutach gry.

Prowadzenie dla CKS‘u zdobywa mierzonym strzałem z wolnego Kulik. Wnet jednak Stradom nie tylko wyrównuje przez Dąbrowskiego, ale i zdobywa prowadzenie, co jest zasługą Wężowicza. Wyrównanie dla CKS‘u uzyskuje Heine. Po przerwie Dąbrowski strzela trzecią bramkę dla Stradomia, niedługo jednak potem Heine zdobywa kolejno dwa goale. Stradom wyrównuje raz jeszcze przez Różalskiego, ale tuż przed końcem Welcel strzela decydującą o zwycięstwie CKS‘u bramkę.

Wyróżnili się w Stradomiu Małek, Lach, Wężowicz i Dąbrowski, w CKS‘ie trójka pomocy Piega — Kulik — Proksa, w ataku zaś Heine i Welcel.

Sędziował doskonale ob. Wideryński.

Legion — KOS Victoria (Sekcja lekkoatletyczna) 6:1 (4:1)

(l. k.) W ub. czwartek rozegrane zostały zawody pomiędzy Sekcją lekkoatletyczną KOS Victoria a Legionem, składającym się z zawodników pierwszej i drugiej drużyny. Zawody te przyniosły zasłużone zwycięstwo tej ostatniej. Legion był zespołem bezsprzecznie lepszym, miał b. ładne zagrania, zwłaszcza pomoc i obrona dobrze likwidowały przedwcześnie ataki Viktorii. W Victorii poszczególni zawodnicy stali na poziomie zadania, lecz zespołowo byli słabi, swych sytuacji nie potrafili wykorzystać. Jedyna bramka padła ze strzału **Stawczyka** w pierwszych minutach gry. Dla Legionu bramki strzelili: **Wojciechowski 3, Halkiewicz 2** oraz **Kopera 1.**

RKS Raków — KKS Częstochowianka 7:1 (3:1)

(l. k.) Towarzyski mecz piłkarski między RKS Raków i KKS Częstochowianka zakończył się przegraną KKS Częstochowianka w wysokim stosunku. RKS Raków posiadał przez cały niemal czas gry przewagę. Pierwszą bramkę zdobywa **Dawczyk** dla Częstochowianki. W kilka minut później **Buczkowski** wyrównuje. Częstochowianka zrzadka dochodzi do piłki, ataki jej mijają się z celem. Dalsze bramki dla Rakowa zdobyli: **Buczkowski 2, Kusal 3** oraz **Pędzik 1.** Zawody prowadził b. dobrze ob. Woźniak. Publiczność Rakowa zachowała się tym razem po sportowemu.

Wznowienie wydawania „Sportowca“

W związku z rozpoczynającym się sezonem sportowym Redakcja „Głosu Narodu“ wznawia z dniem 15 b. m. wydawanie sportowego dodatku tygodniowego p. n. „Sportowiec“, chcąc w ten sposób przyczynić się do szerzenia kultu fizycznego i rozwoju polskiego sportu.

„Sportowiec“ ukazywać się będzie jako dodatek bezpłatny „Głosu Narodu“ w każdy poniedziałek w godzinach rannych, przynosząc najnowsze wiadomości z naszego terenu, z kraju oraz zagranicy.

Zarobki do 12.000 zł. rocznie

zwolnione od podatku dochodowego

Warszawa (SAP). — Obecny system podatkowy bywa dość często przedmiotem krytyki. Jak jest w istocie? — Otóż stwierdzić należy, że podatek dochodowy, wymierzany na podstawie ustawy o państwowym podatku dochodowym z 1936 r. wraz z późniejszymi zmianami oraz dekretu z dnia 14 stycznia 1945 r. o poborze 50-procentowego dodatku wojennego do państwowego podatku dochodowego był bardzo wysoki i gdyby pozostał nadal w dotychczasowej wysokości, wpływałby ujemnie na rozwój życia gospodarczego i odbudowę kraju.

Dlatego też wydany został dekret z dnia 8 stycznia 1946 r., obowiązujący od dnia 1 stycznia 1946 r., który uchyla wyżej wymienioną ustawę o państwowym podatku dochodowym oraz dekret o 50-procentowym dodatku wojennym do podatku dochodowego. Zaliczki na podatek dochodowy na rok kalendarzowy 1946 są już obliczane i wymierzane na podstawie nowego dekretu.

Dekret o podatku dochodowym, poza wielu innymi zmianami w dotychczasowych przepisach o podatku dochodowym, znacznie obniża wysokość stawek podatkowych, a mianowicie: zwalnia zupełnie od podatku dochody do wysokości 12.000 zł. rocznie. Rozpiętość stopy podatkowej jest znaczna, podczas gdy dochód roczny od 12.000 do 18.000 zł. oprocentowany jest w wysokości 1 proc., to stopa podatkowa przy dochodzie od 1 miliona do 1.200.000 rocznie wynosi 50 proc.

Dla przykładu porównajmy stopę podatkową, obowiązującą na zasadzie nowego dekretu z obowiązującą stopą podatkową do dnia 31 grudnia 1945 r. I tak np. przy dochodzie rocznym w wysokości 360.000 zł. podatek dochodowy wynosi, według obecnej stopy podatkowej, 104.400 zł. (poprzednio 216 tys. zł.). Przy dochodzie podwojonym, a więc 720.000 zł., podatek dochodowy wyniesie 307 tys. zł. (poprzednio 520.000 zł.), wreszcie przy dochodzie czterokrotnym— 1.440.000 zł. podatek dochodowy wyniesie 782 tys. zł. (poprzednio 1.231.200 zł.).

Podany przykład wskazuje, że podatnik, który dzięki wzmożeniu wysiłków zwiększył swój dochód ze 360.000 do 720.000 zł., zyskał rocznie po zapłaceniu podatku dochodowego kwotę zł. 157.400, przy dalszym zaś powiększeniu dochodu do 1.440.000 zł. pozostaje mu netto dalsze 245.009 zł. Zysk ten stale wzrasta przy zwiększaniu się dochodu i napewno będzie bodźcem do ciągłego ulepszania i rozwijania warsztatów pracy, a przez to stanie się jednym z czynników odbudowy kraju.

Program rozgłośni polskich

CZWARTEK — 11 KWIETNIA

5.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.00 — Kalendarz historyczny. 6.05 — Muzyka lekka. 6.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami pt „Nowe czasy nowi ludzie“. 6.30 — Muzyka lekka. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program na dzień bieżący. 7.10 — Gimnastyka poranna 7.20 — Muzyka lekka z płyt. 7.45 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.50 — Muzyka lekka. 8.30 Życie gospodarcze. 8.35 — Wiadomości gospodarcze. 8.45 — Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.55 — Skrzynka PCK.

11.51—12.05 Sygnał czasu z Obserwatorium i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — „Na ziemiach odzyskanych“. 12.20 — Pieśni włoskie. 12.40 Z życia narodów słowiańskich. 12.50 — Z„ dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce“. 13.00 — Audycja szkolna: „Polska pieśń wielkopostna“. 13.15 — Koncert dla szkół. 14.00 — Dziennik południowy. 14.30 — Informacje ogólnopolskie. 16.00 — Pogadanka dla dzieci starszych pt. „Jak powstała nasza ziemia“. 16.15 — III audycja z cyklu „Tańce polskie“ 16.55 — Reportaż z cyklu „Na dalekim podolskim Wschodzie“. 17.10 — „Mozajka muzyczna“. 17.55 — Wędrówka z mikrofonem. 18.00 — Kącik świetlicowy. 18.10 — Audycja literacka. 18.30 — Nauka przy głośniku. 19.00 — Muzyka. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — Audycja z płyt. 20.45 — Słuchowisko 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 — „Pokrzywy nad Brdą“. 22.15 — Orkiestra taneczna P. R. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 Hymn.

Pamiętaj: przez kwiecień trwa akcja na Pomoc Zimową

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja n'c odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.